

PRENUMERATA

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś 5-ciu braci Mecz.
Niedziela: Stanisława Kost.
Poniedziałek: Serapiona M.
Wtorek: Leopolda Wyz.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 2.
Zachód 4-ej 25.
Długość dnia godzin 9 23.
Ubyło 7 20.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 27 w.
Zachód 2 — w.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 0 (st. 2 c. 8).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2°.

OGŁOSZENIA.

Rakiany: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Wekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po poł.

Środa: Edmunda Bisk.
Czwartek: Salomei P.
Piątek: Odona Opata.
Sobota: Elżbiety Kr.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Nowosława, jutro Wszerada.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelaria cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków sekcji rugby przemysłu chemicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. Nr. 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat Nr. 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)

Koncerty: Koncert symfoniczny p. Marji Wąsowskiej. (Sala resursy obywatelskiej—8 wieczorem.) — Wieczór muzyczny dla członków Stowarzyszenia subiektyw handlowych wyznania mojżeszowego, oraz osób zaproszonych. (Lokal Stowarzyszenia przy ulicy Długiej—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Aida” (z udziałem panny Assenty Lantes i p. Dimitresco—rolę „Amonatra” przedstawi p. Maurycy Landau); jutro, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie poranne na dochód p. Ludwika Rządy, artysty baletu; wieczorem „Uriel Akosta” (występ p. Maksymiljana Węgrzyńskiego); — Różmaitości: dziś „Flirt”, jutro „Ubogie łwyce”; — Teatr w ogrodzie Saskim: dziś „Dziecko szczęścia”; jutro „Baron cygański”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 6877 rs. 89 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Nowosti** dowiadują się z wiarogodnego źródła, że Bankowi państwa powierzona będzie inicjatywa w zakładaniu o ile możliwości we wszystkich miastach gubernjalnych lombardów rządowych, w celu uwolnienia biedniejszej ludności od eksploatacji ze strony kas zaliczkowych prywatnych.

— Według informacji **Nowosti**, istniejąca obecnie komisja amortyzacji długów państwowych ma być skasowana.

— **Świat** dowiaduje się, że ministerjum spraw wewnętrznych zamierza od d. 13-go stycznia 1893-go r. utworzyć we wszystkich miastach gubernjalnych i powiatowych oddzielne komitety antyżarowe.

— W r. 1893-im, jak donosi **Świat**, ma odbyć się

kilka wystaw rolniczych, a pomiędzy innemi jedna w Lublinie.

— Dowiadujemy się, iż właściwa władza zaprojektowała gruntowną reformę ustawy weterynaryjno-policyjnej z r. 1846-go, obowiązującej w Królestwie Polskiem.

— Cztery lata temu po raz pierwszy główny zarząd intendencji zdecydował się na usunięcie pośredników i liwerantów przy dostawach ziarna z produktów rolnych na potrzeby wojska, wzywając o dostawę na ulatwionych warunkach obywateli ziemskich. Jak wiadomo, dostawa w okręgu warszawskim chybiła celu, z powodu eksportu zboża, na którym opiera się tutejszy handel zbożowy, w wileńskim zaś okręgu część dostawy przyjęło mińskie towarzystwo rolnicze, które jednak przy dostawie r. 1890-go znaczne poniosło straty. Na tem bodaj czy nie kończą się próby bezpośrednich stosunków rolników z intendencją. W sferach jednak decydujących, gdzie fakt powyższy zwrócił uwagę, postanowiono w dalszym ciągu nawiązywać stosunki handlowe pomiędzy obywatelstwem i intendencją, uważając właśnie pośrednictwo wszelkich liwerantów zboża w ziarnie lub młewie za anomalję, którą koniecznie należy usunąć. Informacje zbierane w tej kwestji przez specjalnego delegata badającego stosunki na miejscu przekonały, że bezpośrednie dostawy zboża w ziarnie, zwłaszcza żyta i owsa, dopóty będą chybiały celu, dopóki intendencja nie zdecyduje się na przyjmowanie zboża na stacjach kolejowych, zamiast w odległych częstokroć magazynach wojskowych; dalej należy dzielić dostawy na mniejsze partje, po przyjęciu zboża do ładunku asygnować zaliczenia, ostateczne obrachunki załatwiać po upływie 8-iu dni od dostawy zboża do magazynu.

— Na prośbę kilku właścicieli nieruchomości położonych na Lesznie, zarząd miejski zamierzone w r. p. skanalizowanie Leszna przyspieszył i wykonał w r. b. Za główny motyw do tego posłużyło zobowiązanie się właścicieli, iż zaraz po wybudowaniu kanału, połączą swoje nieruchomości z kanałem, tymczasem zobowiązania tego z wyjątkiem jednego dotąd nie spełnili. Obecnie magistrat wzywa tychże właścicieli o bezzwłoczne wykonanie zobowiązań i

przedstawienie planów do zatwierdzenia, tak, ażeby roboty mogły być rozpoczęte z wczesną wiosną.

— Z inicjatywy wojennego lekarskiego inspektora okręgu warszawskiego, ma być ustanowiona osobna komisja do systematycznego prowadzenia analizy bakteriologiczno-chemicznej wody wislanej, poniżej kolektora bielańskiego. Ponieważ w kwestji tej, oprócz komitetu kanalizacyjnego zainteresowane są inne władze i instytucje, zatem projektowaną jest komisja mieszana, do której wejdą: członkowie ze strony władzy wojskowej, zarządu komunikacji, profesorowie warszawskiego uniwersytetu i specjaliści; komisja ma dokonywać analizy w różnych porach roku i różnych punktach powyżej i poniżej kolektora. Ze strony władzy miejskiej wezmą udział w komisji dr. Bujwid i chemik Br. Znatowicz. Wydatki będą pokryte z funduszu przeznaczonego na koszty środków anticholerycznych.

— W dniu 12-ym b. m., pod kierunkiem inżyniera wodociągów, p. Preissa, rozpoczyna się roboty przy układaniu rur wodociagowych wzdłuż ulicy Srebrnej, wskutek czego przejazd przez rzeczoną ulicę będzie wstrzymany.

— Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu Towarzystwa łowieckiego, celem ułożenia porządku dziennego na zbliżające się ogólne zgromadzenie. Termin zebrania oznaczono na d. 25-ty b. m. Ponieważ zgromadziło się mnóstwo spraw, wymagających dyskusji i decyzji ogólnego zebrania, przeto sesja potrwa zapewne przez dwa, a może i trzy wieczory.

— Wskutek osłabnięcia epidemji i zbliżającej się pory zimowej, kierujący dozorem sanitarnym na kolejach uznali za możliwe zmniejszenie służby sanitarnej nadetatowej, przyjętej wyłączenie na czas epidemji. Naczelny lekarz kolei nadwiślańskiej zawiadomił studentów medycyny pełniących służbę na stacjach, oraz czasowo przyjętych felerów, iż z dniem dzisiejszym służba ich na kolei nadwiślańskiej uważa się za skończoną.

— Poczynając od dziś latarnie gazowe zapalają się o godzinie 4-ej po południu a gaszą o 7-mej rano.

58)

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

IX.

Młyn był pełnym ruchu. Przed magazynem roilo się od furmanek, ludzi, worów zboża i maki.

Wewnątrz walczyły koła i kamienie, po podwórzu snuli się robotnicy tu i tam, przed domem kwitły różę; od obór i stajen rozlegało się porykiwanie holenderki i rzenie koni; dog ulmski ujadł, szarpiąc łańcuch, na interesantów.

Wszędzie życie w pełni, dobrobyt, ład, porządek. Przez okna kantoru, okratowane i ponure, słońce zaglądało ukośnie do wnętrza.

Za biurkiem, na tradycyjnym stolku Marica, mając kasę za sobą, przed sobą księgi, drzwi, na ścianach cenniki i rysunki zbóż, siedział Józef i pochylony pisał pilnie.

Co chwila ktoś wchodził po kwit, po pieniądze, po notatkę, po rozkazy, lub ze sprawozdaniem.

Za każdym razem dzwonek jęczał przeraźliwie, młody człowiek głowę podnosił, załatwiał interes, i znowu brał się do pisania.

Wykończył w ten sposób mnóstwo listów, a gdy słońce stało się czerwone od zachodu, podsumował dzienne rachunki, sprawdził kasę, zamknął ją, upo-

rządkował księgi i wstał z miejsca, wolny już do dnia następnego.

Nie kwapił się z wyjściem. Stał u okna i oczami, zaczerwienionymi od całodziennego wysiłku, patrzył na podwórze.

Ujrzał żonę, zamykającą magazyn zbożowy i rozprawiającą głosem podniesionym z chłopcem młynarskim, który nie wporę przyszedł po smar do maszyn.

Dźwięk jej mowy, ostry, świszczący, przedzieriał powietrze i sykiem wpadał aż do kantoru. Chuda, wysoka, w pysznym oświetleniu letniego dnia, czyniła przykre wrażenie linii twardej i sztywnej.

Odzież jej była zaniedbana, czarne włosy, opylone i zaczesane płasko, na nogach stare, zdeptane pantofle, w rękach klucze, którymi wywijala, wymysławiając chłopcu za bezład i nieporządek.

Na hałas, z młyna wyszedł Piotruś, także w roboczej odzieży, ale zgrabny i wesół, i podszedł, gwiżdżąc, z czapką na bakier, by poprzeć żądanie posłańca.

Kobieta ustąpiła wreszcie i odemknęła magazyn. Od obór ukazała się teraz pani Joanna, eskortująca udój mleka. Piotruś pocałował ją w rękę, chwilę gawędził przyjaźnie, potem chłopak skierował się do biura.

Był to codzienny, ostatni interesant.

Józef cofnął się od okna z westchnieniem.

Powitali się serdecznie.

— Co słychać? — spytał Piotruś, zapalając papierosa i siadając na brzegu biura.

— Zawsze źle! — odparł Józef markotnie. — Ceny maki spadają codziennie, zboże pokontraktowane drogo. Będziemy mieli grubą deficyt

— Pośpieszyles z kupnem. Strzeliłś baka.

— Tak! Za naukę się płaci. Co robić! Jeżeli nie będzie wydatków nadspodziewanych, wytrzymam ten rok. Moje pięć tysięcy pokryją deficyt.

— A dalej?

— Ha, stagnacja musi się skończyć. Przez trzy jednak lata musimy się wyrzec nadziei zysków! Konkurencja dużo też kosztuje. Ciężki rok!

Oparł głowę na rękę i machinalnie kreślił na bibule cyfry. Cyfry bo od półtora roku wypełniały jego życie.

Mówił spokojnie, zmęczonym, apatycznym tonem. Zapewne sto razy wynik ten powtarzał w myśli.

— Niespodzianek być nie powinno! — rzekł pocieszając Piotruś. — Maszyny w dobrym stanie, upustów i kola pilnuję, jak ognia. At, nie trap się zbytnio. Jeden dobry rok powetuje zły. Nie zrobisz zaś wedle rady Maltasa?

— Co, zerwać zbożowe kontrakty — nie, nigdy! Nie stracę honoru!

— To dobrze! Wczoraj właśnie mówiono o tem w mieście i chwalono ciebie. Balem się, żeby cię stary nie omamili argumentami.

Józef ramionami ruszył.

— On sam zawstydzil się projektu wreszcie i cofnął, tłumacząc, że dobrze nie rozumiał! Zresztą, dzięki Bogu, nie tknąłem ich pieniędzy, więc nie jestem obowiązany ulegać.

— No, no, tylko jesteś pantoflem żony! — zaśmiał się Piotruś — ale to kwestja zakochania.

Józef poczerwieniał.

— Tak, to inna kwestja! — powtórzył.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— **Od dnia jutrzejszego** na wszystkich kolejach wchodzi w zastosowanie zimowy rozkład jazdy.

Wizyta.

W dniu wczorajszym delegat ministerjum oświaty rz. r. st. Anapow, zwiedzał w towarzystwie p. pomocnika kuratora okręgu warszawskiego szkołę rzemieślniczą p. Kthna.

P. delegat ze szczególnym zajęciem wizytował warsztaty, zainteresował się zaś najbardziej ślusarskim, liczącym największy kontyngens uczniów.

Po dwugodzinnej bytności rz. r. st. Anapow opuścił szkołę, przyczem wyraził p. Kthnowi wysokie swe uznanie z powodu wzorowego prowadzenia tego zakładu naukowego.

Na podrzutków.

W dniu wczorajszym tutejszy mieszkaniec p. R. otrzymał wiadomość o zgonie w zeszłym tygodniu ś. p. Ludwika Konieckiego, sędziwej matrony, zamieszkałej we własnej willi pod Neapolem.

Zmarła przed dwoma laty wtajemniczyła pana R. w treść swego testamentu.

Otóż znaczna część majątku, przenosząca 100,000 rs., miała być przeznaczona na ufundowanie domu podrzutków w Łomży, miejscu urodzenia nieboszczki.

W oczekiwaniu na bliższe szczegóły o zapisie, zaznaczamy obecnie, że ś. p. Ludwika ze Straussów Koniecka była córką kupca i przed pół wiekiem przeszła zaślubiła bogatego właściciela dóbr, ś. p. Michała Konieckiego.

Z Muzeum rzemieślniczego.

W sali kopjowania wzorów dekoracyjnych w Muzeum rzemieślniczym zaprowadzono nowe oświetlenie skombinowane, które stanowiąc powiększoną lampę Auer, okazuje się nader praktycznym przy pracach rysunkowych.

Kilkanaście osób pracuje przy jednej lampie, mając światła pod dostatkiem; ponieważ zaś system jej ulega jeszcze ulepszeniu, spodziewać się można coraz pomyślniejszych rezultatów.

Zbiory muzealne pomnażają się nieustannie.

Łączność z nową instytucją wykazują fabrykanci i przemysłowcy krajowi, którzy każdym świeżym pomysłem i wynalazkiem dzielą się z Muzeum.

Istnieje też podobno projekt, ażeby skłonić agentury różnych fabryk krajowych i zagranicznych do składania w Muzeum podobizn wszystkich otrzymywanych przez nie nowych modeli.

W zbiorach muzealnych znajduje się już dziś kilka bardzo pięknych okazów sztuki ślusarskiej, chociaż nie są one jeszcze wystawione na widok publiczny.

W rzedzie tych ostatnich pierwsze miejsce zajmuje róża wykuta z żelaza, której każdy szczegół wykończony jest z prawdziwym artystycznym.

Znawców zastanawia przedewszystkiem subtelne obrobienie liści i połączenie ich z sobą.

Ruch towarowy.

Ruch towarowy z rozpoczęciem sezonu zimowego znacznie się zwiększa na kolei wiedeńskiej.

Daje się to odczuwać przedewszystkiem na dystansach, łączących się z kopalniami węgla, na których z dniem każdym ożywienie wzrasta.

Zarząd kolei uruchomił w tych dniach sześć nowych pociągów, łączących Warszawę i inne stacje pośrednie z Sosnowicami.

Węgiel, przez konsumcję miejscowej, w znacznych partjach wysyłany jest do różnych punktów Cesarstwa.

W zapotrzebowaniu węgla Łódź poważną odgrywa rolę.

Kradzieże.

Z piwnicy domu pod № 11-ym przy ul. Leszno adwokatowi Ksaweremu Kraszczyńskiemu, skradziono wino na sumę 800 rs.

Z ulicy.

W przejściu przez ul. Bonifraterską nagle zachorowała Chaja Tugentkejt, licząca 20 lat i upadła pod koła przejeżdżającego wozu.

T. uległa tak ciężkim obrażeniom ciała, iż musiano ją odesłać do szpitala starożakonnego.

W dniu wczorajszym w alei Jerozolimskiej Karolina Ciepielowska, wskutek poślizgnięcia, złamała nogę.

Na ul. Chmielnej Józef Wiślicki, starzec liczący 82 lata wieku, z tej samej przyczyny złamał rękę.

Podrzucenie.

Nocy wczorajszej w dziedzińcu domu pod № 35-ym przy ul. Tamka, gdzie miesi się instytut św. Kazimierza, znaleziono podrzuconego kilkunastu letniego chłopczyka.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z udławienia.

Onegdajszego wieczora Szymon Bachniewicz, robotnik cieślaki zamieszkały w Targówku, spożywając mięso udławił się kością.

Pomimo energicznego ratunku, nastąpił atak apoplektyczny.

Kość wyjęto, ale Bachniewicz niebawem życie zakończył.

Rabunek.

Nocy wczorajszej na wóz włościański, jadący z Młocin do Warszawy, napadło kilku drabów.

Kolonista Jan Tysicki i siostrzeniec jego 18-letni Wincenty Jasiński, stawili zacięty opór.

Obaj jednak zostali mocno pobici i poranieni, a rabusia, zadowolniejszy się kożuchami i butami, znikł bez śladu.

Przejechanie.

Na ul. Marjensztad mieszkaniec Nowej Pragi, Mateusz Sielecki, przejechał Franciszkę Cieślakową, która uległa złamaniu nogi.

C. odesłano do szpitala św. Rocha.

Na ul. Bagno tramwaj № 75 najechał na służącą Emilję Kuwkę, która zraniona została w głowę.

Małoletni podpalacze.

Za rogatką jerozolimską w Sionimie, w zabudowaniach gospodarskich Kacpra i Józefa Makowskich, wybuchnął ogień. Koloniści ponieśli znaczne straty, zgorzały bowiem zarówno budowlę, jak zapasy zboża, narzędzia rolnicze i t. p.

O podpaleniu zapadło 18-letniego Wincenego Olkego i starszego o dwa lata Ignacego Kowalskiego.

Małcy przyznały się do zbrodni, którą wykonali przez zemsę, żywioną do Makowskich z powodu nieporozumień o zapłatę za pasanie bydła.

Nagły zgon.

Zamieszkały przy ul. Leszno pod № 18-ym Szała Tajger w domu pod № 45-ym przy ul. Nalewki nagle życie zakończył.

Zmarły liczył 60 lat wieku.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej pod № 147-ym na Pradze zagorzeł: Wiktor Iwański i Karol Draun.

Obu z trudnością zdołano do zmysłów przyprowadzić. Życiu Drauna, którego zaczadzenie przypisało o chorobę mózgową, grozi niebezpieczeństwo.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Za wylosowane d. 1-go i 3-go października listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego oraz za kupony płatne d. 22-go grudnia kasa główna Towarzystwa dopełnia wcześniejszej wypłaty po potrąceniu za brakujące dni procentu w stosunku 5%, rocznie.

— D. 13-go listopada rozpoczyna się zajęcia studentów medycyny czwartego i piątego kursów na uniwersytecie warszawskim.

— Od d. 13-go listopada kasa zarządu dniewprowskiego Towarzystwa metalurgicznego w Rosji południowej (miesząca się w Warszawie) wypłacać będzie należność za kupon № 4 od obligacji tegoż Towarzystwa.

— Do d. 13-go listopada kancelaria uniwersytetu warszawskiego przyjmować będzie podania od osób, pragnących uzyskać stopień geometry lub architekta.

— Do d. 13-go listopada przyjmowane będą okazy, przeznaczone na tegoroczną wystawę nasion w Muzeum przemysłu i rolnictwa.

— Do d. 13-go listopada naczelnik remontu kolei dąbrowskiej w Radomiu przyjmować będzie deklaracje na oczyszczanie ustępów, zlewów i kominów na kolei dąbrowskiej w ciągu r. p.; wadium rs. 500.

— Od d. 13-go listopada do 13-go września wzbronione jest polowanie na samce łosi i koz dzikich. Przekraczający przepisy o polowaniu placą za pierwszym razem rs. 10, za drugim rs. 20, za trzecim rs. 40. Oprócz tego zwierzyna ulega konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych.

— Od d. 13-go listopada na kolejach skarbowych znacznie obniżają nową taryfą pasażerską ulgową z obniżką 50% i to jedynie w klasie trzeciej dla wiejskich, nauczycieli szkół ludowych oraz uczniów wyższych i średnich zakładów naukowych, dla pierwszych po jednym razie w obydwie strony podczas ferij letnich, a dla pozostałych także na święta wielkanocne i Bożego Narodzenia.

— D. 13-go listopada, o godz. 12 1/2 po południu, w sali tutejszego magistratu odbędzie się posiedzenie kwartalne zarządzenia ogólnego członków Archikonfraternji literackiej.

— D. 14-go listopada odbędzie się w Petersburgu losowanie premjówek szlacheckich.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Engenja z Grzegórkowskich BIEDNIEZKA,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 19, zakończyła życie. Pogrzeb w smutku rodzice, brat i mąż zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 13-go listopada 1892 r., to jest w niedzielę, w kościele Narodzenia Najsw. Marii Panny na Lesznie, o godzinie 10-iej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 2-iej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4206

† Ś. p. ZOSIA KLIMPEL,

córka Aleksandra i Florentyny z Bricków, przeżywszy rok jeden i 11 miesięcy po krótkiej chorobie, powiększyła grono aniolków. Stronkami rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 13-go listopada r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 3-iej po południu, z domu przy ulicy Wolskiej № 22, na cmentarz ewangelicko-anglikański. 3-4211-

† Dnia 13-go listopada, to jest w niedzielę, o godzinie 9-iej zrana w kościele powązkowskim, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

Ś. p. Adolfa Witt,

na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i żyjących. 2-4203-

† W dniu 14-ym listopada r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie 9-iej zrana w kościele warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Kostki Żugajewicza, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz rodziny zmarłego. —1593—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego)

Wiedeń, 10-go listopada.

Jan hr. Krasiecki, właściciel Boratyna w Galicji, zdradzał już od pewnego czasu usposobienie dziwaczne. Spodstrzeżono to w lecie w Galicji, a tutaj nieraz mówił, że życiu swojemu koniec położy. Było to dziwnem i niespodziewanem u człowieka, znanego jako natura zimna, sucha, który się tylko interesami trudnił, nie wiele dbając o inne sprawy. Znajęcy stosunki zapewniają, że sprawy domowe wywoływały u niego stopniujące się zniechęcenie i rozdrażnienie. Oczywiście jest rzeczą, że zamachu samobójczego w obcym domu, na schodach, brzytwą, dopuścił się w chwili niepoczytalności, lubo wyznał lekarzom, że już opium zażywał, lecz bez skutku. Wypadek ten wywołał przerażenie; towarzystwo ratunkowe uwiadomiło hr. Taaffego, który prosił ministra Zaleskiego o zbadanie sprawy. Minister w towarzystwie jednego posła udał się około g. 7-iej wieczorem do mieszkania hr. J. Krasieckiego. Zastano je ciemne; lokaj otworzył cicho i oznajmił, że hrabia śpi, lekarze stwierdzili, że rany nie są niebezpieczne, a hrabina spoczywa. Ukrywa się po za tym wypadkiem jakaś tajemnica prywatna, której dochodzić nie ma ani celu, ani należy.

Karnawał postanowiono na dworze cesarskim obchodzić znowu żywo; będzie podwójna liczba koncertów i balów, a między innymi umyślnie przy sposobności zaślubin arcyksiężniczki Małgorzaty Zofji, córki arks. Karola Ludwika. Arcyks. Ludwik Wiktor na cześć bratanicy wyprawi trzy wieczory.

Hr. Wimpfen sprowadził z Paryża powóz parowy, jeżdżący po ulicach i gościach. W Paryżu już podobno kilkaset podobnych po mieście biega. Grono sportsmenów urządziło w powozie tym wycieczkę z Wiednia do Leobersdorfu i Kreuzensteina, posiadłości hr. Wilczka. Towarzyszyć będą dla porównania dwa fiakry.

Portier „Deutsches Volkstheater” wynalazł elastyczny przyrząd ochronny, który, założony przed tramwajami, odrzuca z szyn każdą zawadę, usuwa zatem niebezpieczeństwo przejechania.

W Volksgartenie otwarto wystawę chryzantemów. Są kwiaty z Anglii przysłane wielkości głowy.

O królowej rumuńskiej nadeszły tu wiadomości potwierdzające ponownie, że choroba nerwowa, grzbietowa, jest zarazem i moralną. Żądano od niej, ażeby pozwoliła następcy tronu po ślubie przybyć do niej z małżonką z uszanowaniem. Żądanie to wywołało u królowej konwulsje płaczu i oburzenia. Wiadomo, że miała ona inne plany; cała historia z panną Vacarescu, poetką, nie jest dotąd wyjaśniona. Stan królowej jest beznadziejny, lubo wegetowanie tej znakomitej autorki może jeszcze dłużej potrwać.

* Berlin, 9-go listopada.

Cesarz wraz z cesarzową udał się wczoraj do Kolonii, celem przyjęcia od rekrutów tamtejszych przysięgi wierności. Podejmowano parę cesarską z wszelkimi honorami, pomimo iż dopiero dnia poprzedniego dowiedziano się o jej przybyciu. Na dworcu przywitali cesarstwa: admirał v. Goltz, admirałowie bawiający obecnie w Kolonii, Fryderyk v. Esmarch wraz z najmłodszym swoim synem, i burmistrz Lorenz, jako naczelnik policji miejskiej. Na krótko przed nadejściem podłoga stanął na dworcu i książę Henryk. Otwartym pojazdem, para cesarska wraz z ks. Henrykiem przez miasto świątecznie udekorowane udała się do zamku. Jednocześnie zagrzmiwały działa z pancerników: „Baden”, „Bayern” i „Wirtemberg”. Złożenie przysięgi przez rekrutów nastąpiło w obecności półowego księdza katolickiego Wiesemanna i pastora ewangelickiego Zanghelda podług przyjętego ceremonjału. Na zakończenie cesarz przemówił do rekrutów; zwrócił ich uwagę na świętość przysięgi i zaważwał do wierności względem najwyższego wodza wojennego. Okrzyk, na cześć cesarza wznieiony przez admirała Knorra, zakończył uroczystość.

Prof. Ernest Schweninger, przyboczny lekarz Bismarcka, w szczególności sposób zwrócił uwagę ogólną na swoją osobę. W organie bismarkowskim „Hamburger Nachrichten” ogłasza p. t. „Herezie” złośliwy nader artykuł o nauce lekarskiej, której lekarzy najwybitniejszych wręcz traktuje jako szarlatanów. Prawi o kłamstwach uniwersyteckich, o fabrykantach nauk lekarskich, o farsach terapii, o klinicznych bajkach, o dochodzącym do manji zwyczaju zapisywania recept, bardzo wygodnym dla lekarzy o zbutwiałej mózgowicy i t. d. i t. d. Natomiast podnosi, że główną jest rzeczą uregulować dietę i sposób życia pacjentów. Na punkt ten, zdaniem jego, sztuka lekarska prawie żadnej nie zwraca uwagi. Prof. Schweninger wyklada kurs chorób skórnych przy tutejszym uniwersytecie.

W tutejszem Towarzystwie architektów na posiedzeniu, odbytem w d. 7-ym b. m., zajmowano się nowym regulaminem, obowiązującym budowlę berlińskie. Regulamin ów ściśle poddano krytyce; żądano mianowicie, ażeby właścicielom grantów przy większych placach lub na szerokich bardzo ulicach większą pozostawiono swobodę co do wysokości kamienic niż dotąd, tak samo i budującym fa-

bryki. I przepisy, normujące mieszkanie w suterrenach, jako bardzo uciążliwe, powinny ulegć zmianie o tyle, aby przynajmniej o pół metra głębiej można w ziemi budować. Regulamin obowiązujący obecnie wszelkie uwzględnia potrzeby zdrowotne ludności, zachciankom właścicieli gruntów i przedsiębiorców pewny nakładając hamulec. Byłoby rzeczą bardzo pożałowania godną, gdyby na rzecz przedsiębiorców miano dozwolnić na wyjątki.

W radzie związkowej złożono dzisiaj etat spraw zagranicznych. Wykazuje on podwyższenia pensyj dla całego szeregu dyplomatów. Prócz tego, wyznacza pozycję na ufundowanie w seminarjum wschodniej katedry języka rosyjskiego. Dołączone do etatu sprawozdanie z czynności dotychczasowych seminarjum wykazuje, że przeważna część uczniów seminarjum znalazła zajęcie w krajach zamorskich, w Chinach, Japonii, Persji i t. d.

K.

* Paryż, 8-go listopada.

Na wczorajszym posiedzeniu akademii nauk sekretarz zawiadomił, że sekcja lekarska tejże akademii powzięła zamiar uczczenia 70-jej rocznicy urodzin Pasteura przez ofiarowanie mu składowego upominku. Prezydujący Lacaze-Duthiers wyraził nadzieję, że wszyscy członkowie wezmą z pewnością udział w tej demonstracji. Na temże zebraniu wybrano na miejsce Ossian Bonnet'a jednogłośnie Appell'a profesora mechaniki racjonalnej w Sorbonie. Rzadko kto potrafi zgromadzić tak wielką ilość głosów, jak Appell, na 52 bowiem głosujących, 51 było mu przychylnych.

U wydawcy Kolb'a pojawiły się trzy dramaty mistyczne Maurycego Beuchera wystawione z powodzeniem w r. z. w teatrze marionetek: „Tobie”, „Noël” i „Sainte Cécile”. W przedmowie autor zapowiada dwa nowe dramaty tegoż rodzaju p. t. „Les mystères d'Eleasis” i „Bondha”.

W kościele Saint-Pierre du Chaillet odbyło się wczoraj żałobne nabożeństwo i przeniesienie do Montmorency zwłok hr. Zdzitowieckiego, który nosił tytuł podkomorzego papieżkiego.

Profesorem gry skrzypcowej w klasie przygotowawczej tutejszego konserwatorium na miejsce Bérou, który podał się do dymisji, będzie Al. Turban pierwszy skrzypek Wielkiej Opery.

Zmowa chórzystów Opery komicznej zakończyła się bezwzględna kapitulacją tychże. Program wczorajszy zawierał: „Le maître de chapelle”, „Philemon et Baucis” i „Cavalleria rusticana”. O godz. 8-jej podniosła się kurtyna i przedstawiono „Le maître de chapelle”, w którym chór nie biera udziału, następnie w uwerturze „Philemon et Baucis” śpiewał chór za sceną, złożony z solistów. Przez ten czas do gabinetu dyrektora przybyli delegaci chórzystów zebranych w kawiarni „Café des pierrots” i wyrazili gotowość powrotu do pracy na dawnych warunkach, przedstawienie więc „Cavalleria rusticana” odbyło się już ze współudziałem chórów, jak dawniej.

W teatrze Gaîté odbędzie się 24-go b. m. koncert wokalno-deklamacyjny noszący nazwę *Tête de la Table et de la Chanson* na korzyść stowarzyszenia artystów dramatycznych. Wezmą w nim udział pierwszorzędne siły teatrów paryskich. W Gymnase zaś na tenże cel ma być przedstawiona komedia Piotra Wolffa „*Leurs filles*”, która w roku zeszłym w Théâtre-libre tyle narobiła hałasu.

Wkrótce dojdą do skutku starania zorganizowanego przed rokiem towarzystwa, które postawiło sobie za zadanie poruszania kwestyj społecznych w teatrze. Pierwsze przedstawienie tego *Théâtre d'Art social* odbędzie się albo w Château d'Eau, albo w Menus-Plaisirs. Złożą się nań: prolog Richepin'a „*Le baiser de la Chimère*”, trzyaktowa komedia Aug. Linert'a „*La farce champenoise*” i jednoaktówka S. Lepartiera „*Reconquis*”. Z.

Rzym, 7-go listopada.

Wczorajsze wybory jeneralne do parlamentu wypadły w kierunku zachowawczym w całym kraju i stanowią dla gabinetu p. Giolittiego prawdziwe zwycięstwo. Krańcowi i radykalni kandydaci niemal wszędzie pobici zostali, a Nathan, Pantano, Canzio, Maffi, Armirotti, Ferrari, Turchi, a nawet Imbriani, przekreślani byli przez swych współzawodników. Nawet radykalny poseł Cavallotti, wielce popularny jako poeta i mowca, niewiadomo, czy utrzymać się zdoła w balotowaniu.

Posłami miasta Rzymu, które ma pięciu przedstawicieli w izbie, wybrani zostali czterej zachowawcy: Ostini, dr. Baccelli, hr. Piotr Antonelli i Simonetti, którego wybór waży się między nim a innym zachowawcą Montenesimem. Jeden zaś tylko radykał obrany został, a tym jest były poseł Barzilai z Trjestu, znany irredentysta, obdarzony obywatelstwem rzymskim. Jest to jednak dziennikarz zbyt dbały o osobiste korzyści, aby mógł kiedykolwiek niekorzystnie wpłynąć na włosko-austriackie stosunki. Cudna pogoda sprzyjała wczoraj wyborom, ale wogóle głoszący stanowili wszędzie połowę lub nawet mniejszość zapisanych wyborców, a to dla nieroztropnego paragrafu nowej wyborczej ustawy, nie przypuszczającego do dawania swych kresek, jak tylko wyborców osobiście znanych prezydentowi każdego wyborczego okręgu i mogących się wylegitymować pod każdym względem. Ztąd powstały we wszystkich okręgach niezliczone trudności, zwłoki, zwady, kłótnie i zgorszenia, tak, iż parlament będzie musiał uniewa-

nić niezwłocznie ten artykuł ustawy. Wieczorem, o późnej godzinie, kiedy wynik wyborów miejskich poznanym już został, liczne drużyny ze światłem, muzyką i trójkolorowymi chorągiewkami obiegały miasto, wydając okrzyki na cześć nowo obranych posłów, a mianowicie dra Gwidona Bacciego, byłego ministra oświecenia, najstarszego we Włoszech lekarza, który w okręgu swoim współzawodników nie miał, bo żaden inny rzymianin nie śmiał stawić własnej obok jego kandydatury.

Papież odprowadził wczoraj cichą masę w swojej prywatnej kaplicy w obecności kilkunastu cudzoziemców i cudzoziemek, przypuszczonych do słuchania onej, jak zwykle w niedziele i święta. Ojciec św. wyglądał doskonale.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Wiedeń 11-go listopada. (T. Aj. p.)—*Politische Correspondenz* oświadcza, iż podczas ostatniego pobytu Króla greckiego w Wiedniu, cesarz Franciszek Józef wyraził życzenie, aby Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następca Tronu raczył w Wiedniu wypocząć po podróży i że przedstawienie to zostało przez Najwyższy Dwór Russki przyjęte. Dziennik powyższy dodaje, iż służyć to może za dowód skonstatowanego przez hrabiego Kalnoky'ego w delegacjach faktu, że stosunki między Dworami Russkim i austriackim są jaknajlepsze i pozwala żywić nadzieję, iż stosunki te okażą dobroczynny wpływ na oba Rządy.

Petersburg 11-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Opublikowano prawa: o zatwierdzeniu ustawy i etatu Sobieszyńskiej niższej szkoły rolniczej pierwszego rzędu; o dozwoleniu niesławskiej komorze celnej na przyjmowanie, tytułem opłat celnych, kuponów od metalicznych papierów procentowych, oraz od takichże papierów wylosowanych; o dozwoleniu paryskiemu towarzystwu akcyjnemu: *Compagnie nouvelle des chalets de commodité pour France et étranger*, na prowadzenie przedsiębiorstwa w Warszawie. (Aj. póln.)

Petersburg 11-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—*Birż. wied.* donoszą, że rada państwa przystąpiła do roztrząsania projektu postanowienia o sieci elewatorów w Rosji.

Petersburg 11-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—Ogłoszona została instrukcja co do stosowania przepisów z d. 2-go czerwca 1887-go r., o prywatnym przemyśle górniczym na wolnych gruntach skarbowych.

Petersburg 11-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—W myśl postanowienia komitetu taryfowego od d. 9-go października, w miejsce wszystkich obowiązujących na kolejach russkich taryf na przewóz lnu, kędzieli, konopi, przedzwy, powroźniczej, pakul lnianych i konopnych w komunikacji bezpośredniej wewnętrznej i wywozowej, do portów russkich i stacyj pogranicznych i we wszystkich komunikacjach zagranicznych od stacyj kolei russkich, od d. 1-go stycznia 1893-go r. wprowadzoną zostaje nowa taryfa.

Petersburg 11-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—Zamierzonym zostało podwyższenie opłaty akcyzy od wyrobów tytoniowych tylko wyższego gatunku; podwyższenie nie będzie dotyczyło machorki, bakunni i innych niższych gatunków, przerabianych pod zniżoną banderolą; od tytoniu do palenia i tabaki, papierosów, cygar, cygaretek i paquetosów, ma być pobierana, oprócz opłaty akcyzy banderolowej, dodatkowa akcyza w stosunku 2 rs. od puda, lub 5 kop. od funta. Od olejów oświetlających z nafty akcyza podwyższa się o 20 kop. od puda, t. j. do 50 kop. od puda ciężkich i do 60 kop. od puda lekkich olejów oświetlających.

Petersburg 11-go listopada. (T. pr. K. W.)—*Nowosti* dowiadują się, iż układy w sprawie traktatu handlowego z Niemcami nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Projekty, przedstawione ze strony Niemiec, uznane zostały za nieodpowiadające interesom przemysłu i handlu russkiego. Taż sama gazeta dodaje, iż ostatecznie postanowiono dokonać z pomocą Banku państwa konwersji całej reszty znajdujących się jeszcze w obiegu 6-procentowych listów zastawnych banków ziemiańskich, na 5-procentowe. Konwersja dokonana ma być w krótkim

czasie. *Nowosti* dowiadują się nadto, iż w tych dniach, w ministerjum finansów, rozpocząć się mają narady specjalnej komisji, celem rozpatrzenia życzeń, wyrażonych na odbytym w Moskwie zjeździe gorzelników. (Aj. póln.)

Petersburg 11-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—Zamianowany arcybiskupem finlandzkim najprzewielebniejszy Anastazjusz, według słów gazety *Now. wr.*, będzie miał rezydencję w Wyborgu, gdzie też ustanowiony zostanie oddzielny finlandzki prawosławny konsystorz duchowny.

Petersburg 9-go listopada. (T. K. pr. W.)—Gazety donoszą, iż w Brześciu Litewskim zamierzonym zostało otwarcie oddziału Banku państwa. (Aj. póln.)

Petersburg 11-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—Jak donosi *Now. wr.*, docentem na katedrze geologii w uniwersytecie dorpacim został mianowany magister Wulf z Warszawy.

Petersburg 11-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—Wkrótce zostaną otwarte oddziały Banku państwa w Jelizawetgradzie, Berdyczowie, Symferopolu i Brześciu Litewskim.

Bruksella 11-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—Dzienniki donoszą, że w powiecie dorpacim, gubernji liflandzkiej, otwartą zostaje nowa parafia prawosławna.

Petersburg 11-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—W dniu wczorajszym zakończył życie jenerał Simaszko.

GABINET WEKERLEGO.

Wiedeń 11-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—Utworzenie nowego gabinetu węgierskiego powierzył cesarz byłemu ministrowi skarbu, Wekerlemu.

Wiedeń 11-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—Minister skarbu Wekerle przyjął misję utworzenia gabinetu, do którego wejdą prawdopodobnie dotychczasowi ministrowie z wyjątkiem hr. Szaparyego. Odjechał on zaraz dzisiaj do Budapesztu celem zasięgnięcia zdania partji liberalnej.

PRZEWIDYWANY UPADEK.

Paryż 11-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Jest obawa, że w toku obrad śródownych nad propozycją przez rząd ustawą represyjną może gabinet Loubeta upaść.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE.

Bruksella 11-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Paweł Janson oświadczył w Alhambrze, że 30 deputowanych zobowiązało się już bronić do upadłego powszechnego głosowania. Wkrótce będziemy mieli—rzekł on—dwie trzecie głosów w izbie. Mamy za sobą prawo, lud i prasę. Godzina sprawiedliwości wybiła dla nas.

SECESJA CRISPIEGO.

Rzym 11-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Zanardelli oświadcza, że złośliwe pogłoski, jakoby zerwał sojusz z rządem, nie mają żadnej podstawy. Odstępstwo Crispiego cieszy go raczej, niż smuci, gdyż daje mu swobodę działania. Organ dotychczasowy Crispiego, *Riforma*, opuścił go.

BRACIA RANTZAU.

Rzym 11-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Dzienniki wyrażają się z uwielbieniem o „Braciach Rantzau” Mascagniego i wystawienie opery tej we Florencji traktują, jako ewenement narodowy.

WYBÓR CLEVELANDA.

Nowy Jork 11-go listopada. (T. pr. K. W.)—W kolegium wyborczym liczą na 277 głosów za Clevelandem, na 135 za Harrisonem, a 32 za Wheawerem, kandydatem partji ludowej. Rezultat rozstrzygający ze stanów Indjana i Illinois dotąd nieznany.

Nowy Jork 11-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Według ostatnich wiadomości o rezultatach wyborów, stronnictwo demokratyczne będzie rozporządzać większością nie tylko w izbie przedstawicieli, lecz i w senacie, co nie wydarzyło się od czasu wojny międzynarodowej. Zwołanie kongresu na sesję nadzwyczajną natychmiast po objęciu przez Clevelanda obowiązków prezydenta, uważają za prawdopodobne. (Aj. póln.)

CHOLERA.

Budapeszt 11-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Cholera w Preszburgu, Nowym Sadzie i Aradzie uznano za wygasłą.

Hamburg 11-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Wczoraj wydarzył się tu znowu jeden wypadek cholery azjatyckiej.

Budapeszt 11-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Hr. Apponyi oświadcza w *Neues Pesther Journal*, że Szapary nie robił żadnej próby zbliżenia się do niego.

Madryt 11-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Król portugalski, wraz z królową, przybyli wczoraj do Madrytu. Na dworcu kolei przyjmowała ich królowa-regentka. Zebrana publiczność powitała królewską parę entuzjastycznymi okrzykami. Na cześć dostojnych gości dany był wieczorem w pałacu królewskim obiad galowy. (Aj. półn.)

Londyn 11-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Z mowy bankietowej lorda Kimberleya podnoszą jeszcze oświadczenie następujące: Stosunki z zagranicą są przyjacielskie i zadawalniające. Granica indyjska jest teraz ufortyfikowana, tak, że można być o przyszłość bezpiecznym. Położenie handlu jest krytyczne. Mówca spodziewa się wszakże wkrótce pomyślnego zwrotu. Równie smutnym jest stan rolnictwa.

Ateny 11-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Parlament został wczoraj otwarty. Minister spraw zewnętrznych, Dragumis, przedstawi nowe dokumenty do sprawy Zappy.

Nowy Jork 11-go listopada. (T. pr. K. W.)—Tegoroczny urodzaj bawełny jest tak lichy, jakiego nie pamiętają od roku 1860-go. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 11-go listopada. (Telegram Agencji półn.)—Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 101.— płacono, 100.60 płacono, 100.90 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.55 płacono, 49.50 płacono, — nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące), 40.12½ w posz., 40.02½ w posz., 40.10 płacono. Polimperjały nowe po rs. 8.09 w posz., 8.12 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1 kop. 61½ w posz., 1.62½ w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu rs. 1.08, w zaofiarowaniu 1.10. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.— w posz., Bilety II-giej emisji rs. 103 k. — płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 166.75 płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 165 k. 50 płacono, 4% pożyczka złota z roku 1889-go — nie notow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go — nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 k. 75 w posz., III-ej emisji 104 87½ w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.75 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 216.75 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone rs. 191 kop. — płacono, 5% renta rus. rs. 103 kop. 75 w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.75 płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji — nie not., IV-ej emisji — nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej serii rs. 99 kop. 62½ w poszukiwaniu, II-ej serii rs. — kop. — nie not., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 159.25 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 102 kop. — w zaofiarowaniu; 6% listy zastawne wileńskie rs. 101 kop. 50 w zaofiarowaniu; 5% listy zastawne wileńskie rs. 100 kop. 12½ w poszukiwaniu. Uspokojenie giełdy spokojne.

Petersburg 11-go listopada. (Telegram Agencji półn.)—Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czwartą wagę pudów 10 płacono do rs. 10 kop. 50. Samarka za czwartą wagę 10 pudów rs. 10 kop. 25 płacono, nowa za czwartą rs. 9 kop. 80 płacono. Żyto spokojnie, rs. 9 kop. 25 płacono, rs. 9 kop. — z workami płacono. Owies spokojnie; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. 20 płacono. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy rs. 10 k. — płacono, rs. 10 kop. 20 płacono. Jęczmień spokojnie, rs. 10 kop. 20 płacono. Łój za berkowice dziesięciopudowy rs. 52.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.90 płacono; II-go gatunku rs. 6.80 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 5 kop. 65 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 11-go listopada. (Telegram pryw. Kur. War.)—Nastroj giełdy dzisiejszej był co najmniej mocniejszy, a obroty więcej ożywione. Dodatnio oddziaływały wiadomości z Paryża. Ruble i wartości ruskie miały dziś lepszy po-

kup i wykazują korzyści. Ruble w transakcjach końcześniejszych osiągały początkowo 200.50, a około godziny 1-ej i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 201.— m. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen., krótki Petersburg również o 10 fen., a długoterminowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (169.10), podczas gdy długoterminowe pozostały bez zmiany 169.—. Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., listy likwidacyjne o 50 kop. (61.—), a pożyczki wschodnie 2-ej emisji o 20 kop. (64.—). Mniej płacono za 4½% listy zastawne ruskie, tyleż co i wczoraj za pożyczki premjowe ruskie z 1866-go r. i kupony celne. Więcej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z 1880-go r., premjówki ruskie z 1864-go r. i 6% ruskie renty złote z r. 1883-go. Akcje kredytowe austriackie podniosły się o 1%. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszej wysokości. Żyto było dziś w zaofiarowaniu i oddawane było taniej o 1 m. 25 fenig. w obu terminach.

Berlin 11-go listopada. (T. pr. Kurjera Warsz.)—
Bil. bank. rus. w tr. nat. 200.80
Wekle na Warszawę 200.60
Wek. na Petersburg krót. 200.40
Wek. na Petersburg dług. 199.70
Bil. bank. rus. na dost. 201.—
Wschodnia pożyczka 11 em. —
Listy zast. serji I-ej 63.60

Kursy z d. 10-go listopada 200.50 200.20, 200.—, 199.40, 200.50, —, 63.40 165.70, 139.—, 140.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 11-ym listopada.—Dowozy w dniu dzisiejszym, jak na piątkowy dzień, wcale nie były skąpe. Pszenicy ofiarowano 250 korcy. Uspokojenie słabe, ceny niższe, za wyborową osiągnęto do 6.45, za białą 6.25 do 6.30, za psstrą 6.15. Żyta dowóz wynosił 400 korcy, tendencja również słaba, przy niższej dążności notowań, płacono za wyborowe 4.85, za średnie 4.50 do 4.65, ordynaryjne bez ruchu. Owsa wystawiono na sprzedaż 400 korcy i sprzedawano po 3 rs. do 3.25 stosownie do gatunku. Konieczyna czerwona w cenie 40 do 45 rs., biała w cenie niewiadomej. Za pud siana płacono 40—45 kop., za pud słomy 25—30 kop.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 10-go listopada 1892 r.

Wysokość	Przyszło	Pozostaje
Żyta	wag.	11 wagonów
Owsa	"	46 "
Maki żytniej	"	5 "
Maki pszennej	"	8 "
Kaszy jaglanej	2	7 142 "
Kaszy gryczanej	"	5 "
Ryżu	1	— "
Pszenicy	"	4 "
Jęczmienia	"	18 "
Grochu	1	7 "
Gryki	"	— "
Cebuli	"	— "
Fasoli	"	1 "
Łoju	"	— "
Makuchów	"	— "
Maki kartoflanej	1	9 "
Cukru	1	1 "
Rodzyneków	"	— "
Kukurydzy	"	— "
Maki kukur.	"	— "
Tranu	"	— "

Razem 6 wag. 8 255 wagonów.

Gdańsk 9-go listopada. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany. Towar tranzytowy w słabym usposobieniu, i po części sprzedawany był taniej. Płacono za polską tranzyto jasno-psstrą obciążoną obsadzoną 130 f. 125 mar., jasno-psstrą obsadzoną żytem 131 f. 128 m., dobrze psstrą 131 f. 130 m., jasno-psstrą 132 f. 132 m., 133 f. 133 mar., wysoko-psstrą 134/5 f. 134 mar. za tonę. Terminy tranzytu, na listopad 130 m. w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 129 mar. w zaofiarowaniu, 128½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 134 m. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytovej 128 mar. Żyto krajowe słabo, towar tranzytowy słabo i znów o 1 m. niżej. Płacono za polskie tranzyto 125 f. i 126 f. 107 mar., 124/5 f. 125 f., 125/6 f., 126 f., 127 f. i 129 f. 106 mar., obsadzone 129 f. 105 mar. Wczoraj notowano mylnie 108 m. i 107 m., powinno być 126/7 f., 127 f. i 127/8 f. 107 m., 131 f. 106 m., nadto sprzedano wczoraj 122/3 f., 124 f. i 127/8 f. 107 m., 129 f. 129/30 f. i 131 f. 106 mar. Wszystko za 120 funt. i tonę. Terminy: na listopad dolno-polskie 107 mar. płacono, na listopad-grudzień dolno-polskie 106 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń dolno-polskie 106 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytovej 107 mar. Jęczmień targowano ruski tranzyto 104 f. 90 m. za tonę. Groch polski tranzyto na paszę 107 m., 108 m. za tonę targowano. Kukurydza ruska tranzyto 85 mar. za tonę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.85 m., miastkie 3.72½ m. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.02½ m. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cła w towarze gotowym 49½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 50 mar. w poszukiwaniu, podlegający cła w towarze gotowym 80 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 80 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 202.— mar. za 100 rs.

Po rs. 1 k. 50 funt herbaty, jakiej nigdzie za tę cenę nie dostanie, poleca skład M. Muszkata, Plac Resursy Kupieckiej. 4158

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 11-go listopada 1892 r.

(według spisprzeczni stacji warszawskiej)

	Barom.	Włg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 10-go g. 9 w.	761.0	93	PdW	1.6	1.2
D. 11-go g. 7 r.	761.5	92	W	0.8	0.6
g. 1 pp.	761.4	92	W	1.2	0.9
W ciągu d. 10-go	Temperatura najniższa C. —3.1 —R. —2.4				
b. m.)	najwyższa C. 1.6 —R. 1.2				
	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

"VICTOR"

Restauracja

Krakowskie-Przedmieście 38

nad handlem win

P. Simon i Stecki.

!FLAKI!

garnuszkowe
w Niedziele

Piwo Pilzeńskie oryginalne

na szklanki. 4094

Butelkowe z browaru Br. Reych.

Ceny à la carte znacznie niższe.

Marszałkowska 151.

MAGAZYN DZIECIENNY

3309

Dla dzieci: Sukienki, Palta, Ubranka.

Dla dzieci: Bielizna, Wyprawki, Fartuszki.

Dla dzieci: Specjalnie mocne pończoszki.

Dla dzieci: Chroniące od zaziębienia trykotaże

Dla dzieci: Opapki i Kapelusze.

Słowem wszelkie artykuły dzieciennie.

Marszałkowska 151.

3309

Praktyczny i nowość dla dam!

W wielkim wyborze: Bluzki, Matinki i Szlafroki: jedwabne, wełniane i flanelkowe, a także Żakiety, Kaptanki austriackie i Smokingi ciepłe, podług modeli paryskich, poleca po cenach przystępnych

A. REDEL.

8493

Krakowskie Przedmieście 15.

WĘGLE KAMIENNE

całemi wagonami sprzedaje, z dostawą lub bez.

J. W. ALLEMANN,

ul. Wilcza nr 8.—Telefonu 464.

4092

Piwo „Łódzkie Pilzeńskie”.

Piwo „Lubelskie Łagrowe”.

w Składzie Piwa J. WALLMANA,

ulica Wilcza nr 8.—Telefonu 464.

4190

W przednim gatunku—wiele praktycznych

Nowości otrzymał i poleca Woroniecki

zegarmistrz Czysła 2. Do Gwiazdki w każdą niedzielę od 2—6-ej godziny magazyn będzie otwarty. Ceny możliwie niskie stałe. 4063

Siwucha, Zubrówka, Jeziorko

Marszałkowska nr 114.

Hurtownie w Jeziorku pod Łomżą. 884

Kantor wekslu

M. TENCER

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 39,

wystawia codziennie kursa dopełnionych transakcyj na giełdzie warszawskiej, informując jak najdokładniej o wartości danego papieru procentowego. Sprawdza losowanie wszelkich papierów publicznych bezpłatnie. Interesa kantor załatwia za umiarkowaną prowizją. 4144

— Abbazia, Arco, Meran, Algier, Cannes, Hyeres, Mentona, Nizza, Pau, Madera, Monaca Monte Carlo, Montreux, San Remo, Hairo i t. d. Przekazy na wszystkie te miejscowości klimatyczne wydaje

Biuro Bankowe Gazety Losowań

53 Krakowskie-Przedmieście 53.

1454